

Opinia wydawnicza w sprawie zasadności publikacji przekładu książki Paula Tillicha pt. *Theology of Culture*, Oxford University Press, London, Oxford, New York 1959, ss. V-IX + 213.

Autor książki, Paul Tillich (ur. 20 sierpnia 1886 r. w Starzeddel w Brandenburgii, obecnie Starosiedle w woj. Lubuskim, zm. 22 października 1965 r.) to niemiecko-amerykański teolog i filozof. W 1904 roku rozpoczął studia filozoficzne i teologiczne, kształcąc się kolejno w Berlinie, Halle, Tybindze i Wrocławiu, gdzie w 1910 roku uzyskał stopień doktora za rozprawę poświęconą myśli Friedricha Schellinga, którego poglądy wywarły duży wpływ na jego własną filozofię. Tillich pozostawał również pod silnym wpływem klasycznych filozofów niemieckich, takich jak I. Kant, G.W.F. Hegel, J. Fichte, F. Schleiermacher. Jak wielu ówczesnych myślicieli ewangelickich studiował z pasją myśl duńskiego filozofa, teologa i pisarza Sørena Kierkegaarda.

Wskutek negatywnej postawy wobec narodowego socjalizmu został w 1933 roku pozbawiony prawa nauczania i zmuszony do emigracji. Otrzymał zaproszenie do objęcia wykładów w Union Theological Seminary w Nowym Jorku. W 1955 roku przeniósł się do Uniwersytetu Harvarda, a w r. 1962 utworzono specjalnie dla niego katedrę na Uniwersytecie Chicagowskim.

Naturalizowany w USA, dziś uważany jest za czołowego teologa i filozofa amerykańskiego oraz za jednego z najbardziej wpływowych myślicieli protestanckiego XX wieku.

Jest jednak czymś znamionym, że w Polsce dotychczas książki Tillicha ukazywały się w wydawnictwach katolickich. I tak: *Dynamika wiary* ukazała się w Poznaniu, w Wydawnictwie Dominikanów, w 1987 roku; *Męstwo bycia*, w 1994 roku, w Wydawnictwie Ojców Pallotynów w Paryżu; *Prawda jest w głębi*, we Wrocławiu-Oleśnicy, w 1996 roku; *Pytanie o nieuwarunkowane*, w 1994 roku, w wydawnictwie „Znak”; *Teologia systematyczna*, w Kętach w roku 2004/5; *Era protestancka*, również w Kętach, w 2016 roku, w Wydawnictwie Marek Derewiecki.

*Teologia kultury* to książka, która nie straciła na swej aktualności, przeciwnie – myśli w niej zawarte przemawiają dziś do nas z jeszcze większą siłą. Porusza między innymi takie problemy, jak religia jako wymiar duchowego życia człowieka, typy filozofii religii, walka pomiędzy czasem a przestrzenią, aspekty religijnej analizy kultury, natura języka religijnego, protestantyzm i styl artystyczny; filozofia egzystencjalna: znaczenie historyczne, teologiczne znaczenie egzystencjalizmu i psychoanalizy; nauka i teologia: dyskusja z Einsteinem; moralizmy i moralność: etyka teonomiczna, teologia edukacji; pokonanie intelektualnego prowincjonalizmu: Europa i Ameryka; religia w dwóch społeczeństwach: Ameryka i Rosja; ocena Martina Bubera: myśl protestancka i żydowska.

Nie chcąc omawiać ani też streszczać wszystkich części książki, chciałbym wyrazić choć kilka intuicji w niej zawartych. Otóż idea teologii kultury przedstawiona w książce skupia się na zrozumieniu relacji pomiędzy religią i kulturą. Jak powiada Tillich: „Religia jako ostateczna troska jest nadającą sens treścią kultury, a kultura jest ogółem form, w których wyraża się podstawowa troska religii. W skrócie: religia jest treścią kultury, kultura jest formą religii. Takie rozważanie definitywnie zapobiega ustanowieniu dualizmu religii i kultury. Każdy czyn religijny, nie tylko w religii zorganizowanej, lecz także w najskrytszym ruchu duszy, jest kulturowo uformowany” (s. 42 omawianego wydania). Otóż aby uchwycić Tillichowską ideę, należy wyjaśnić formę i treść, troskę religii oraz to, jak religia może wyrażać się poprzez formy kulturowe.

I tak, początkowe sformułowanie przez Tillicha idei teologii kultury było zaprezentowane podczas wykładu przed Towarzystwem Kantowskim w Berlinie w 1919 r. Była to pierwsza publikacja po czterech latach służenia jako kapelan w niemieckim wojsku w czasie I wojny światowej, kiedy doświadczył okropieństw wojny. Ślady tej myśli widoczne są w strukturze samej Teologii kultury, gdzie religia, jako doświadczenie Nieuwarunkowanego, jest obecna we wszystkich domenach ducha. Mówiąc duch, Tillich nie ma na myśli zjawy, jako rzeczywistości będącej przeciwieństwem

materii, lecz ducha, który jest „ukierunkowaniem myśli wewnątrz bytu”. Każda domena ludzkiego ducha, czy to nauka, etyka, prawo, sztuka, wspólnota, wreszcie sama religia, manifestują siłę radykalnego „tak” dla bytu jako takiego, wobec stale doświadczanego „nie” radykalnej nicości. Mówiąc jeszcze inaczej, podstawowa troska religii jest szczególnym rodzajem „tak” dla tego, co rzeczywiste, a co stoi naprzeciw wciąż ujawniającej się nicości. W tym właśnie tkwi istota Tillichowskiej definicji religii jako troski ostatecznej, co oznacza, że każdy człowiek jest ostatecznie zatroskany o byt bądź niebyt.

Religia jest więc działaniem samego ducha, jako przejaw specyficznej jakości ludzkiej świadomości, jednak do niej się nie redukuje. Religia jest przede wszystkim relacją z Nieuwarunkowanym, które można odnaleźć w każdej sferze kultury. A zatem analizować obecną sytuację z religijnego punktu widzenia, oznacza „kontemplować rzeczy z punktu widzenia wieczności”. Tak oto, relacja uwarunkowanych form kultury z Nieuwarunkowanym, jest tutaj interpretowana jako „relacja naszych czasów z wiecznością”, lecz nie z efemerycznością wieczności. Innymi słowy, rozważenie relacji czasu z wiecznością odkrywa najgłębszy sens religijnej sytuacji. Sytuacji, w której religia zajmuje się relacją człowieka z wiecznością. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z „dowodami”, czy ich brakiem, lecz wiarą w nieuwarunkowany sens egzystencji. Przy czym wiara jest czymś innym i głębszym, niż tylko przekonanie. Odwołuje się ona do nieświadomej, za to ewidentnej wiary, która leży na głębszym poziomie, niż antyteza przekonania i braku przekonania, które z niej powstają i są jednakowo w niej zakorzenione.

W związku z dialektyką czasu i wieczności, wiary i niewiary, samowystarczalności i samo-transcendencji, znaczenie takiej duchowej i kulturowej sytuacji staje się jasne. Mamy tu do czynienia ze skrajnym przykładem samo-utwierdzającego, samowystarczalnego typu egzystencji. Egzystencji bez Nieuwarunkowanego – bez Boga, za to z Nietzschem, Freudem, Einsteinem, w nurcie ateistyczno-agnostycznej tendencji wieku. Przełamanie tego dialektycznego impasu niemiecki teolog dostrzega w zrozumieniu prostego faktu, że krytyka nowoczesnego świata nie pochodzi „z góry”, od Boga samego, że pochodzi ona ze środka samej kultury. Kultury „zarażonej” Bogiem, gdzie dokonuje się pełnia czasu – kairos. Zgodnie z tym, to znaczenie, nie jest nową tendencją w teologii, która stanęłaby w opozycji do świata, to co ma naprawdę znaczenie, to nowa tendencja w samej kulturze. Mówiąc wprost, nie idzie znów o jakąś kościelną, jak nazywa ją Tillich, teologię, która by powiedziała światu „nie”, lecz teologię potrzebną – teologię kultury, która ujrzała i pojęła by to, co dzieje się we współczesnym świecie, kulturze od początku XX wieku. Kairos, o którym mówi Tillich, powtórzyć w ślad za nim, miał przynieść Europie i całemu światu nową teonomiczną etykę, która wypełniłaby destrukcyjną moralną lukę istniejącą pomiędzy religią i kulturą. Kulturą, która stawała się powoli tożsama sekularyzacji, jako nieustannie racjonalizowana, obiektywizowana, wbrew egzystencjalnej filozofii świadectwa. Kulturą, gdzie o Bogu można było tylko myśleć jako o bycie istniejącym obok innych istot, pomimo, iż bycie najwyższym. Tak oto kultura religijna traciła swój autorytet, nie będąc już teonomiczną mądrością, a jedynie marnym wyspekulowanym, wciągniętym w nurt technologicznego rozwoju, pocieszeniem – wkrótce marksowskiej ideologii.

Tillich w Teologii kultury oddaje przewagę liberalnej teologii – która w odróżnieniu od tradycyjno-ortodoksyjnej teologii, która zachowała skarby przeszłości jako nietknięte i teologii dialektycznej, która rozkoszuje się wygłaszaniem „nie” i „tak” na jednym oddechu dla współczesnej kultury, a przy okazji stając się „neo-ortodoksją” – mówiącej, że relacja chrześcijaństwa z jakąkolwiek kulturą nie może być adekwatnie zinterpretowana jeśli zapomni się o istniejącej historycznej sytuacji. Nie oznacza to wcale, jak powiada Tillich, że chrześcijaństwo musi się dostosować do wymogów obecnych kulturowych, społecznych czy naukowych trendów, takich jak marksizm, psychoanaliza, ateistyczny egzystencjalizm, polityczny oportunizm itp. Trzeba stale zdaniem Tillicha akceptować wymogi rozumu, „nie bezrozumu”, czyli wyjść poza autonomiczny rozum w kierunku autentycznej teonomii.

Relacja pomiędzy religią i nowoczesną kulturą powinna być odpowiedzią chrześcijaństwa na to, co dzieje się na świecie. Dokładniej mówiąc, Tillich jest zdania, że przesłanie chrześcijaństwa zawiera

się w odpowiedzi na pytania i to w trybie edukacyjnym, które rodzą się z obecnej sytuacji. Sam Tillich pragnie odkryć wewnętrzną logikę i sens światowej sytuacji i pyta: jakie przesłanie może jej zaoferować chrześcijaństwo? Mając do czynienia z obecnym kryzysem kultury i cywilizacji, mówi on, że chrześcijaństwo musi dać swoje przesłanie światu, w którym Lewiatan, w swych różnorodnych aspektach, zagraża całej ludzkiej egzystencji, aż do jej korzeni. Przy czym chrześcijańską odpowiedź na kulturowe problemy należy dawać w łączności z odpowiedzią na problemy edukacyjne, osobowościowe i wspólnotowe.

Na koniec, odnosząc się do udziału religii w różnych społeczeństwach, o których pisze Tillich, należy zaznaczyć, że światowa sytuacja nie powinna być postrzegana jedynie jako królestwo zła. Zaś prawdziwie religijna, chrześcijańska odpowiedź na pytanie o przyczyny kulturowego upadku społeczeństw nie powinna odwoływać się do Boga. A to dlatego, że chrześcijaństwo siłą rzeczy zostało wciągnięte w destrukcyjne sprzeczności obecnego etapu historii i samo stało się jego częścią. To samo należy powiedzieć o Kościele, który stanowi nieprzejednaną figurę chrześcijaństwa. Paradoksalnie jednak, samo chrześcijaństwo powinno dziś sformułować odpowiedzi, pojawiające się pod naciskiem obecnej sytuacji w kulturze, życiu intelektualnym, społecznym, gospodarczym, czy międzynarodowej polityce. Czemu tego nie czyni, pyta Tillich, udzielając odpowiedzi, ponieważ Kościołom brakuje siły odkąd same stały się narzędziami nierzadko brudnej polityki i wyzysku.

Tak oto sprawa Kościoła, wpleczonego w strukturę nierozzerwalnej relacji pomiędzy religią i kulturą, jest szczególnie ważna, jest on przecież konkretnym, zarówno praktycznym jak i symbolicznym wyrazem chrześcijańskiej odpowiedzi. Przy czym chrześcijańska odpowiedź powinna być jednocześnie teoretyczna, jak i praktyczna. I pomimo tak wielkiego zaangażowania w sprawy kultury, światowej sytuacji, teologiczna odpowiedź chrześcijańskich Kościołów, musi mieć miejsce.

Jestem przekonany, jako recenzent wydawniczy książki, biorąc pod uwagę treść, zakres i wagę poruszanych w niej problemów, że spełni ona oczekiwania nie tylko specjalistów, ale każdego, kto nie tylko pragnie zgłębić europejskie dziedzictwo humanistyczne, filozoficzne i teologiczne, ale chce wnieść własny wkład do trudnej problematyki relacji religii i kultury, teologii i nauki, filozofii i teologii, wreszcie etyki. Z tej też przyczyny praca będzie mogła służyć nie tylko pojedynczym osobom, ale również studentom polskich uczelni. W szczególności na kierunkach: teologia, filozofia, kulturoznawstwo, historia, politologia, religioznawstwo.

Co więcej, dobrze się stało, że licencję do wydania książki otrzymało polskie wydawnictwo: Wydawnictwo Marek Derewiecki z Kęt. Książka zostanie opublikowana w znanej i cenionej serii Biblioteki Europejskiej, nawiązując do wcześniej już wydanej w tym wydawnictwie Teologii Systematycznej i Ery protestanckiej Tillicha. Translacją książki i jej opracowaniem naukowym zajmie się wrocławianin, polski kierkegaardolog, znawca zagadnień egzystencjalnych i teologii protestanckiej – dr hab. Jacek Aleksander Prokopski, prof. uczelni oraz poliglotka, pani magister Nadija Łomanowa-Barańska (absolwentka Lwowskiego Uniwersytetu Państwowego, Ukraina). Książkę poprzedzi wstęp księdza biskupa, dr. hab. Marcina Hintza, prof. Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Śmiało mogę stwierdzić, że w takiej konfiguracji nazwisk, książka Tillicha powinna zostać opublikowana.

Przede wszystkim zaś, powtórzę raz jeszcze, książka ta stanowi klucz do zrozumienia tego, co dziś nazywamy teologią kultury, a także, że jej wymowa głęboko współbrzmi ze sposobem odczuwania i rozumowania współczesnego człowieka i jako taka domaga się swej publikacji w Polsce.

Prof. zw. dr hab. Karol Toeplitz